

# Leszek Bończuk

---

## Stereotypy na temat Romów a rola mediów

---

Nadwarciański Rocznik Historyczno-Archiwalny nr 10, 337-342

---

2003

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

**Leszek Bończuk**  
Gorzów

## **Stereotypy na temat Romów a rola mediów<sup>1</sup>**

*Nie tak dawno Romowie w Polsce udowodnili, że potrafią działać. W Szczecinku został zorganizowany koncert charytatywny nie dla Romów, lecz na rzecz powodziian – Polaków. Zebrano ponad 50 tys. złotych. Wsparcia w organizacji tego przedsięwzięcia udzieliły władze samorządowe. Romowie zaznaczyli swoją wolę pomocy dla potrzebujących i pokazali innym, że sprawy ludzkie są im bliskie. Szkoda, że tego faktu nie prezentowano w mediach, mimo iż były one obecne na tej imprezie. Natomiast na fakt pobicia i napad na Romów w ośrodku wczasowym w innej miejscowości media natychmiast zareagowały. Pokazano ten fakt w TV, ale z niekorzystnym dla Romów komentarzem. I tu się rodzi pytanie: dlaczego tak uczyniono?<sup>2</sup>*

Cytat ten, zamieszczony w romskim piśmie „Rrom p-o drom” jest jednym z przykładów zakorzenionego stereotypu medialnego, który niejako otwiera niechlubne wzorce szeregu stereotypów na temat Cyganów – Romów, które doczekały się również naukowej wykładni.

Nie sposób omówić wszystkich przykładów medialnej informacji o Romach. Znamy ich wiele z ostatnich lat: Pogromy Romów w Koninie i Mławie, odgrodzenie murem w Usti n. Łabą itd. Różne są też przyczyny i reakcje społeczności romskiej, władz samorządowych i państwowych, organizacji pozarządowych w poszczególnych regionach naszego kraju czy też szerzej – w poszczególnych krajach, gdzie zamieszkują Romowie.

Niewątpliwie najwięcej problemów z tym związanych w Polsce występuje na południowych rubieżach naszego kraju, gdzie zamieszkują Romowie górcy (Bergitka Roma), najbardziej uboga materialnie i kulturowo społeczność romska. Dla nich ostatnio rząd RP skierował znaczną pomoc

---

<sup>1</sup> Jest to wypowiedź z 29 maja 2002 r. wygłoszona na międzynarodowej konferencji naukowej nt. Sytuacja Romów w centralnej Europie i na Bałkanach w przededniu przystąpienia do Unii Europejskiej, zorganizowanej przez Ośrodek Studiów Wschodnich (Ministerstwa Gospodarki) w Warszawie.

<sup>2</sup> *Rrom p-o drom*, 2002 nr 102 12/01-1/02, s. 17.

finansową, szkoleniową itp. Są więc symptomy systemowego działania na rzecz tej społeczności, na rzecz przełamывania wielowiekowego cywilizacyjnego zacofania. Rzecz w tym, aby formy i metody „otwierania drzwi” do romskich domów i siedzisk były właściwe, by chroniły ich historię i etniczną obyczajowość, by dziś tworzona współczesna, edukacyjna i kulturowa historia dla Romów i na rzecz Romów, nie okazała się więcej lub mniej udaną „asymilacyjną powtórką” z minionego pięćdziesięciolecia.

Jakie są owe stereotypy postrzegania romskiej społeczności (nie tylko medialne)? Jakie są źródła ich niechlubnego trwania? Co należy więc czynić, by społeczność ta „weszła do Europy” bogatsza o wiedzę i wniosła własne, bogate kulturowe dziedzictwo?

Cyganie w Polsce postrzegani są jako społeczność fascynująca swoją egzotyką, jako społeczność przestępcza, tajemnicza, posługująca się niezrozumiałym dla otoczenia językiem. Odmienność i tajemniczość cygańskiego życia sprzyja powstawaniu licznych mitów, między innymi, o znaczącej roli przestępczości wśród Cyganów. Koliduje z przepisami prawa karnego są zazwyczaj nie tyle rezultatem ekscesów ze strony Cyganów mniej szanujących porządek prawny, co konsekwencją panujących w ich środowisku zwyczajów i obyczajów, swoiście oceniających też sens dobra i zła. Ponadto istotny wpływ na podłoże przestępczości wśród Cyganów ma czynnik ekonomiczny, czego następstwem jest to, że w strukturze przestępstw przez nich popełnianych w sposób zdecydowany dominują czyny skierowane przeciwko mieniu, m. in. wyłudzenia. W tej kategorii mieści się wróżbiarstwo i cygańska magia.

Dochodzimy więc do **norm społecznych**, tak charakterystycznych dla tej społeczności. Bo przecież one odzwierciedlają własny system wartości, który w ich zwyczajach obowiązuje i wyróżnia od kilkuset lat! **Nieznajomość tych niepisanych praw i obyczajowości – to pierwsze źródło tworzenia się i utrwalania medialnego (i nie tylko) negatywnego stereotypu postrzegania Cyganów.** Dodam, że **romanipen (cygańskość)** – zwyczajowa norma wśród tej społeczności – jest najwyższym wzorcem zachowań, podstawową zasadą etyczną, **wykładnią tradycji.** Składa się na nią język, ubiór, wzorce zachowań czy też obyczajowy, niemal rytualny system kar. Przed laty był to temat tabu, ściśle chroniony przed nie-Cyganami. Dziś jest na ten temat bogata literatura. Bez choćby ogólnego poznania tych norm, zasad, trudno będzie „uchylić drzwi do cygańskich domów i osad”. Zwłaszcza że wartości uznane przez ustawodawcę pokrywają się z normami uznawanymi przez Cyganów, którzy swoiście oceniają sens dobra i zła.

Jak pisze Piotr Krzyżanowski w książce „Cyganie mity i fakty”<sup>3</sup> – kradzież nie jest uznawana przez Cyganów za przestępstwo, o ile dotyczy artykułów pierwszej potrzeby, zwłaszcza żywności, a okoliczności uchylające bezprawność (w polskim prawie) noszą nazwę **kontratypów przestępstwa**. Do tych pozaustawowych określeń zalicza się właśnie zwyczaj.

**Przechodząc do stereotypów dot. Cyganów, stwierdzić należy, że nikła jest wykładnia intelektualno-refleksyjna w ich tworzeniu, a istotną rolę w tworzeniu tychże, odgrywa emocja.** Zdaniem dra Mariana Grzegorza Gierlicha z Katowic, w kwestii romskiej ukształtowały się dwa stereotypy Cyganów – **tradycyjny i współczesny. Tradycyjny – to my – wy inaczej swoi – obcy**<sup>4</sup>.

Opiera się na różnicy poziomu cywilizacyjnego i wyraźnej odmienności kulturowej i mentalnej. W każdym z tych przypadków możemy mówić o specyficznym syndromie, który określone cechy eksponuje, inne pomija: syndrom obcości (zdecydowana odmienność kulturowa), syndrom społecznego zmarginalizowania, syndrom tajemniczości i magiczności, syndrom izolacji, syndrom przestępczości (dominujący w hierarchii stereotypów), syndrom negatywnych cech osobowościowych.

Choć tradycyjny stereotyp był w Polsce negatywny, niejednorodny, to jednocześnie zawierał też cechy pozytywne związane z podkreśleniem solidarności grupowej, doskonałego opanowania tajników niektórych profesji, silnych związków z przyrodą, wolności, szczególnych zdolności muzycznych i tanecznych Cyganów – ich romantyczności. Jerzy Ficowski współtwórca polskiej, współczesnej cyganologii, tak charakteryzuje stereotypy postrzegania tej grupy etnicznej :

- demoniczny – wyrosłe z lęku przed siłą nieczystą, widzi w Cyganach plemię czarnoksiężników budzących zabobonny lęk;
- przestępcze – traktuje społeczność cygańską jako zespół zorganizowanych grup zawodowych kryminalistów;
- operetkowe – kliwio-sentymentalne, przypisuje Cyganom cechy romantycznych wędrowców, żyjących muzyką i umiłowaniem natury<sup>5</sup>.

Ten ostatni – połączony ze społecznym postrzeganiem Cyganów, wyraźnym dążeniem Cyganów do artykułowania własnej tożsamości, przy

<sup>3</sup> P. K r z y ż a n o w s k i, G. P y t l a k, L. B o Ń c z u k, *Cyganie mity i fakty*, Gorzów 2002.

<sup>4</sup> Marian Grzegorz G i e r l i c h, Stereotyp Cygana w Polsce, w: *Sytuacja Społeczno-Pravna Romów w Środkowo-Wschodniej Europie (Socjal and Legal Situation of Gypsies in Central and Eastern Europe)*, red. Anna M a k o w s k a – C i e l e Ń, Gorzów Wlkp. 1996, s. 10.

<sup>5</sup> Adam B a r t o s z, *Nie bój się Cygana*, Sejny 1994 (okładka).

jednoczesnej niechęci (jak wykazują badania socjologiczne) wręcz negacji tej społeczności – można określić jako „współczesny stereotyp Cyganów”. Marian Gierlich określa go również jako „rozdarty”.

I jeszcze jeden stereotyp, który można określić jako zamknięty etnicznie, funkcjonujący od lat, a znany wyłącznie Cyganom i wąskiej grupie badaczy tego ludu. Chodzi tu o zjawisko ksenofobii funkcjonujące wśród samych Cyganów, między poszczególnymi szczepami, grupami. Po Jerzym Ficowskim wyraźnie zdefiniował to zjawisko Edward Dębicki – Cygan ze szczepu Polska Roma, kompozytor, prezes Stowarzyszenia Twórców i Przyjaciół Kultury Cygańskiej im. Bronisławy Wajs Papuszy w Gorzowie Wlkp., apelując do swych braci: *Wiemy też dobrze, że i wśród nas ma miejsce zjawisko ksenofobii. A przecież niechęć rodzi niechęć, nietolerancja bywa odwzajemniana, niezgoda – to zaprzeczenie wspólnoty i pojednania. Widząc niekorzystne zjawiska w traktowaniu cygańskiej społeczności musimy wspólnie dążyć do usuwania antagonizmów w naszych kręgach i środowiskach. Musimy się tego uczyć – kulturą, oświatą, tolerancją*<sup>6</sup>.

Mieszkam w Gorzowie Wlkp., gdzie od lat żyją i działają nasi bracia – Cyganie. Używam tego określenia świadomie, bo gorzowscy Cyganie chcą tak siebie nazywać. (Rom, Romowie – to określenie nazwy własnej – Cygan, Cyganie). Nie wstydzą się tego słowa, wręcz przeciwnie – są z niego dumni. W Gorzowie Wlkp. postawiono na kulturę cygańską, na kultywowanie bogatych tradycji artystycznego taboru z rodów: Wajsów, Krzyżanowskich, Korzeniowskich, Siwaków, Jaworskich, Zielińskich. Tu odbyło się już trzynaste edycji Międzynarodowych Spotkań Zespołów Cygańskich „Romane Dyvesa”, z bogatymi interdyscyplinarnymi programami artystycznymi, naukowymi i edukacyjnymi. Te doświadczenia są siłą sprawczą walki z owymi stereotypami. W Gorzowie Wlkp. nie występują lub są marginalne negatywne stereotypy postrzegania tej społeczności. Cyganie cieszą się szacunkiem i zasłużonym uznaniem.

Myślę więc, że twórcza realizacja programów z innych obszarów społecznej aktywności takich jak edukacja, nauka, media, pomoc społeczna, ochrona unikalnych zawodów, działania na rzecz tolerancji, prawa międzynarodowego i pozaustawowego, działalność duszpasterska i in., poparta gruntowną wiedzą o specyfice tej grupy etnicznej – to pola do działań na rzecz tego ludu w czasie jednoczenia się Europy.

---

<sup>6</sup> P. Krzyżanowski, G. Pytlak, L. Bończuk, *Cyganie mity i fakty*, s. 6.

## Podsumowanie i wnioski

Wielowiekowy antycyganizm pokutujący do dziś jest zjawiskiem trudnym do złagodzenia i usunięcia w krótkim czasie. Świadectwem tego jest historia tej grupy etnicznej, jej burzliwe, często tragiczne losy.

Historia osadnictwa Cyganów w Polsce po II wojnie światowej jeszcze ten negatywny stan i budzenie nowych, często wyolbrzymionych niechęci – ugruntowała. Uszczęśliwianie na siłę poprzez tzw. „produktywizację” Cyganów w latach pięćdziesiątych i sześćdziesiątych z represyjnym prawem, bez elementarnej znajomości kultury, historii i obyczajów tego narodu, uniemożliwiło w większości przypadków realizację humanistycznych procesów społecznych, edukacyjnych i integracyjnych Cyganów na ziemiach polskich. Wykładnię owego represyjnego prawa można niestety sprowadzić do znanego powiedzenia: „Pokaż mi Cygana, a ja mu już odpowiedni paragraf znajdę”. Miało i ma to wpływ na tworzenie serii mitów, półprawd czy plotki, które jak wiadomo – żyją najdłużej. Zjawiska z zakresu patologii społecznej wśród społeczności cygańskiej są ukazywane w mediach najczęściej jako niezwykle, kryminalne, niebezpieczne. Nadaje się im często rozgłos we wszelkiej możliwej formie, z obowiązkowym, jarmarcznym dodatkiem „egzotycznych specjałów” z obyczajowych i tradycyjnych form społecznego bytowania Cyganów, nierzadko w populistycznym stylu. A są to najczęściej pojedyncze, pospolite przestępstwa, w tym kradzieże. Zdarzają się – jak to w każdej społeczności bywa – przestępstwa o najcięższym wymiarze. Przy kradzieżach – w prasie pozostawia się najczęściej bez komentarza sformułowanie ...Cygana ukradł. Jest ono często zarzewiem niepotrzebnych antycygańskich fobii, lokalnych, nagłaśnianych ponad miarę konfliktów.

A jakie są fakty? Jednoznaczne. Polecam więc wszystkim ostatnie opracowanie Piotra Krzyżanowskiego w książce „Cyganie mity i fakty”. Są w niej przykładowe cyfry, zestawienia cygańskich przestępstw i po raz pierwszy ukazane archiwalne materiały z terenu całej Polski o przebiegu akcji osiedleńczej w PRL. Z przytoczonych danych widać, że de facto (przykładając stereotyp z kręgu tzw. medialnej wielkości) – owa przestępczość jest marginalna. Można by przytoczyć jeszcze więcej danych i dowodów o fałszywym stereotypie z tego kręgu, ale niestety, w niektórych sprawach obowiązuje jeszcze polityczna zasłona milczenia, obwarowana stosownymi klauzulami tajności. W tym przypadku – też! Szkoda, bo ów stereotyp jest chyba przysłowiowym „królem ciemności” w randze pomówień i fałszywych oskarżeń wobec Cyganów. Myślę, że właśnie te dane niedługo zostaną opublikowane, a media postarają się wnikliwie i rzeczowo ów stan opisać.

Zachęcam też cygańskie stowarzyszenia, organizacje pozarządowe, wszystkich miłośników i przyjaciół kultury cygańskiej, działających na rzecz Cyganów, aby na stałe wpisali do swych terminarzy obchody Międzynarodowego Dnia Romów, który przypada 8 kwietnia. W tym właśnie dniu 1971 r. w Orpington k. Londynu po raz pierwszy zebrała się starszyzna cygańska i ich przyjaciele, by zmanifestować obecność Cyganów w Europie i upomnieć się o swoje polityczne i społeczne prawa. Utworzono Międzynarodową Radę Romów „Romani Union” i zatwierdzono cygańską flagę. Ten akcent niewątpliwie zbliży nasze społeczności. Pozwoli lepiej poznać i zrozumieć naszych smagłych przyjaciół.

A realizację działań na rzecz Cyganów w mediach i we wszystkich formach społecznego działania, ze swego doświadczenia, radzę prowadzić w myśl maksymy Homera: *Rozpoczyname raz, rozpoczyname dwa razy, trzeba umieć rozpoczynać zawsze.*